

Ruch biblijny i liturgiczny

Nr 3

ROK XVIII

1965

Ks. Walenty Prokulski T.J., Kraków

ŚW. PIOTR — APOSTOŁ CHRYSYUSA

1. Św. Piotr¹ pochodził z Betsaidy (J. 1, 44) leżącej na wschodnim brzegu Jordanu, niedaleko ujścia rzeki do jeziora Genezaret. Był synem pewnego Jony (*bar Jona*, skrócone z *bar Johanan*; Mt 16, 17), który był rybakiem. Sam również pracował w tym zawodzie na spółkę z synami Zebedeusza (Łk 5, 10). Był żonaty i mieszkał w domu teściowej w Kafarnaum (Mr 1, 29).

Piotr miał dwa imiona, jak to było w zwyczaju u żydów zamieszkujących okolice o ludności mieszanej żydowskiej i pogańskiej: hebrajskie imię Symeon, którym tylko dwa razy jest nazwany w NT (Dz 15, 14 i 2 P 1, 1) i greckie Simon (= Szymon). Lecz najczęściej spotykanym w NT imieniem apostoła jest Piotr (gr. *Petros*)². Według zgodnego świadectwa ewangelistów nadał to imię Szymonowi Jezus³, nie znamy jednak dokładnie okoliczności, w których to nastąpiło. Według Marka (3, 16) i Łukasza (6, 14) Jezus podczas swej działalności w Galilei dość wcześnie wybrał spośród swych uczniów Dwunastu, *aby byli stale przy jego boku i żeby ich mógł posyłać na głoszenie dobrej nowiny*. Prawdopodobnie wówczas Szymonowi nadał przydomek Piotra, braciom zaś Jakubowi i Janowi przydomek *Boanerges* (synowie gromu).

U Jana Jezus już przy pierwszym zetknięciu się z Szymonem, *spojrzawszy na niego, rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz*

¹ Tricot A., *Pierre (Saint)* w DThC XII 1747—92. Case SJ., *Peter w J. Hastings, Dictionary of the Apostolic Church* II 191—201. Holzmeister U., *Vita S. Petri Apostoli* 1936. Thils G., *L'enseignement de Saint Pierre* 1943. Cullmann O., *Saint Pierre. Disciple — Apôtre — Martyre* 1952. Cullmann O., *Petros, Kefas* w ThW VI 99—112. Penna A., *San Pietro* 1954. Lowe J., *Saint Peter* 1956. Gächter P., *Petrus und seine Zeit* 1958. Selwyn E. G., *The First Epistle of Saint Peter* 1947.

² Zachodzi 20 razy u Mt, 18 razy u Mr, 15 razy u Łk, 16 razy u J, 52 razy w Dz, 2 razy w Gal, 1 w 1 P 1, 1.

³ Zob. Mr 3, 16; Łk 6, 14; Mt 16, 18; J 1, 42.

się nazywał Kefas, to znaczy Piotr (1, 42). Odtąd Jan stale posługuje się tym imieniem, albo samym (16 razy), albo łącznie z imieniem Szymon, Szymon Piotr (13 razy). W tekście Mt 16, 18 Jezus tłumaczy znaczenie tego imienia. Na wyznanie Piotra: Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego, Jezus mówi mu: *Ja także powiadam ci: Ty jesteś Piotr, a na tej opoce zbuduję Kościół mój i moce piekielne nie przemogą go*. Jezus wypowiedział te słowa po aramejsku. Otóż ani język grecki, ani tym mniej język polski (ty jesteś Piotr, a na tej opoce), nie oddają tej doskonałej gry słów, jaka możliwa jest tylko w języku aramejskim: *atta Kefa weal ha-kefa haze*. Dosłownie, ty jesteś Skalą, a na tej skale zbuduję Kościół mój. Zgreycyzowana forma Kefas stała się imieniem Piotra, jak widzimy u Jana (1, 42).

Św. Paweł, mówiąc o Piotrze, tylko dwa razy nazywa go tym imieniem, a osiem razy imieniem Kefas.

2. Ewangelie synoptyczne pouczają nas, że w grupie uczniów Jezusa Piotr niemal od początku zajmuje wyjątkowe stanowisko. On z bratem Andrzejem pierwszy odpowiada na wezwanie Jezusa (Mr 1, 16), on gości Jezusa w swym domu w Kafarnaum, gdzie Jezus uzdrowia jego teściową (Mr 1, 29—31). Spisy uczniów, chociaż różnią się między sobą w szczegółach, to jednak wszystkie zgadzają się w tym, że Piotra umieszczają na pierwszym miejscu, a Mateusz zaznacza wyraźnie: Pierwszy Szymon zwany Piotrem (10, 2). Znamienne jest również powiedzenie u Mr 1, 36 i Łk 9, 32: Piotr i ci z nim (= i jego towarzysze). Niemniej znamienne jest wyróżnienie w poleceniu anioła danym niewiastom przy grobie: *Idźcie, powiedzcie jego uczniom i Piotrowi, że uprzedza was do Galilei* (Mr 16, 7).

W gronie Dwunaśtu Piotr występuje jako ich przedstawiciel; on przemawia w ich imieniu. Gdy w drodze do Cezarei Filipa Jezus zapytał uczniów, za kogo ludzie go uważają, uczniowie odpowiadali jeden przez drugiego: za Jana Chrzciciela, to za Eliasza, to za Jeremiasza. A gdy ich zapytał: Za kogo wy mnie uważacie, wtedy zabiera głos Piotr i odpowiada za wszystkich: *Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego* (Mt 16, 13—16). Na Taborze on wysuwa niefortunny wniosek, żeby rozbić trzy namioty (zob. Łk 9, 33). W różnych okolicznościach on zwraca się do Jezusa z pytaniem, które zajmowało wszystkich: Panie, ile razy mam przebaczyć memu bratu, gdy zgrzeszy przeciw mnie, czy aż siedem razy? (Mt 18, 21). Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich (Łk 12, 41). Oto opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą (Mr 10, 28).

Kiedy indziej gdy jeden ewangelista kładzie w usta uczniów jakieś pytanie, inny przypisuje je samemu Piotrowi. Tak np. u Mr 7, 15, 17 uczniowie pytają Jezusa, co znaczy to powiedzenie: Nie to co z zewnątrz wchodzi w człowieka, może uczynić go nieczystym, lecz to co pochodzi z człowieka, czyni go nieczystym. U Mt 15, 15

Piotr prosi o wytlumaczenie tej przypowieści. U Mt 21, 20 uczniowie dziwią się, że figa, którą Jezus przeklął, zaraz uschła; u Mr 11, 21 Piotr mówi do Jezusa: Rabbi, figa, którą przekląłeś, uschła.

A nie tylko uczniowie, lecz i ludzie z zewnątrz przyznają Piotrowi jego pierwszeństwo. Do niego zwracają się poborcy podatku na świątynię z zapytaniem, czy Jezus nie płaci pogłównego (Mt 17, 24).

To pierwsze miejsce wśród uczniów zajmuje Piotr nie bez wyraźnej woli Pana. Jezus niejednokrotnie dał tego dowody. Sam przydomek „Skały”, który mu nadał, a który wnet zmienił się w jego imię; dodana nieco później obietnica, że na tej „skale” zbuduje swój Kościół: świadczą, iż co do przyszłości Piotra Jezus miał wielkie zamiary. *Choćby nic więcej nie wiedzieli o Piotrze, pisze E. Fascher^{3a}, o jego stanowisku wśród uczniów, to już z tej zmiany imienia musielibyśmy wnosić o jego przemożnym znaczeniu.* Jemu też Jezus poleca zapłacić podatek świątynny za dwóch, za siebie i za niego. On wraz z Janem ma przygotować ostatnią Paschę.

Najważniejszym jednak wyróżnieniem Piotra było to, że on wraz z Jakubem i Janem stanowili trójkę najbardziej uprzywilejowanych i zaufanych Jezusa. Im było dane wnikać najgłębiej w tajemnicę królestwa mesjańskiego (Mt 13, 11). Tylko ci trzej spośród uczniów są obecni przy wskrzeszeniu córki Jaira, gdzie Jezus wykonuje swą władzę nad życiem i śmiercią (Mr 5, 37).

Na Taborze Jezus — raz w swym życiu doczesnym — ukazuje się przed nimi w rzeczywistej postaci Syna Bożego. Jego boskość promienieje przez powłokę cielesną w blasku, podobnym do światła dnia. W obłoku zjawia się przez swą *śekinę* sam Bóg blisko, uroczyście. Zjawia się, aby mówić. Z obłoku spływa głos: *To jest mój Syn, umiłowany mój; jego słuchajcie.* Zwracając się do trzech apostołów, Bóg potwierdza całe przepowiadanie swego umiłowanego Syna, a w szczególności jego zapowiedź męki i śmierci.

Całe widzenie na Górze: przemienienie Jezusa, ukazanie się Mojżesza i Eliasza, obłok i głos Boży miało potwierdzić prawdziwość przepowiedni Jezusa i jego cierpień, a zarazem wzmocnić wiarę uczniów. Po zgorszeniu, które pod Cezareą Filipa wywołała w ich sercach, zwłaszcza w sercu Piotra, zapowiedź śmierci Jezusa (Mt 16, 22), następuje zapewnienie, że ten Mesjasz cierpiący jest Synem Bożym, przedmiotem nieskończonej miłości Ojca. Jeśli Jezus zostanie odrzucony przez swój naród, nie będzie bynajmniej odrzucony przez Boga, który uczi swego umiłowanego. Innymi słowy, głos niebieski wymaga od trzech apostołów zaufania Jezusowi do końca, cokolwiek nastąpi. Na Taborze więcej jeszcze niż przy Chrzcie objawia się nieskończona miłość Ojca do Syna, miłość, która go nie opuści także w czasie Męki, nawet w trwodze konania⁴.

^{3a} Petrus, w Sokrates und Christus 180.

⁴ Zob. C. Spicq, *Agape dans le Nouveau Testament*, I, 61—68.

Ci sami trzej apostołowie byli następnie świadkami modlitwy i konania Jezusa w Ogroju.

Mówiąc o zamiarach Jezusa co do przyszłości Piotra, nie można pominąć tekstu Łk 22, 31—32. Przy Ostatniej Wieczerzy Jezus zwraca się do Piotra ze słowami: *Szymonie, Szymonie, oto szatan pożądał przesiać was jak pszenicę. Lecz ja modliłem się za ciebie, aby nie ustąpiła twoja wiara. Ty więc nawróciwszy się utwierdź twoich braci.* I tu Piotr otrzymuje jedyne stanowisko pośród braci. Jakkolwiek szatan chciał przesiać wszystkich, on jeden ma utwierdzać braci mocą swej wiary i swego posłannictwa otrzymanego od Pana.

Po zmartwychwstaniu Jezus ukazał się pierwszemu Piotrowi, jemu samemu nie razem z innymi (1 Kor 15, 5; Łk 24, 34).

Dotąd mówiliśmy o stanowisku Piotra wśród Dwunastu, opierając się na świadectwie Synoptyków. W 4 ewangelii występuje on również jako postać wybitna. Wprawdzie przy pierwszym zebraniu grupki uczniów przewodzi Andrzej; także przy cudownym nakarmieniu rzeszy on przemawia w imieniu uczniów (J 6, 8). Lecz w jednym i drugim wypadku ewangelista dodaje do jego imienia bliższe określenie „brat Szymona Piotra”, to znaczy że Piotr lepiej jest znany od niego. Nadto gdy po obietnicy ustanowienia Eucharystii nawet spośród uczniów wielu odeszło od Jezusa, Jezus zwrócił się do Dwunastu: Czy i wy chcecie odejść? Wówczas Piotr odpowiedział w imieniu wszystkich: Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego, a my wierzymy i wiemy, że ty jesteś Święty Boży (Wg: Chrystus Syn Boży).

Przy Ostatniej Wieczerzy chociaż umiłowany uczeń zajmuje zaszczytniejsze miejsce obok Jezusa, to jednak Jezus zaczyna umywanie nóg od Piotra (J 13, 6). Po zmartwychwstaniu Jezusa na wiadomość, że grób jest pusty, Piotr z owym uczniem pobiegli do grobu. Uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przybiegł do grobu. Lecz nie wszedł do wnętrza, czekał na zewnątrz i dał pierwszeństwo Piotrowi. Na koniec 4 ewangelia przekazała nam ową doniosłą scenę oddania Piotrowi prymatu przez Jezusa. Wobec tych danych niepodobna zgodzić się z Cullmanem⁵, który sądzi, że autor 4 ewangelii, wprowadzając ucznia, którego miłował Jezus, chciał przez to umniejszyć znaczenie Piotra.

3. Spróbujmy teraz z rozsianych po ewangeliiach szczegółach określić bliżej osobowość przyszłego zastępcy Chrystusa na ziemi. Piotr jest typem galilejczyka, jak go przedstawia Józef Flawiusz⁶: odważny, dobrotliwy i poufały, lecz łatwo ulegający wpływowi. Jest rzutki, prędko w postanowieniu i energiczny w wykonaniu. Od początku całą duszą oddany jest Jezusowi. Oto po całonocnej bezowocnej pracy na jeziorze płucze sieci, by udać się na spoczynek. Przy-

⁵ *Saint Pierre* 22—24.

⁶ *Vita* 16, 17; *bell.* III 3, 2.

chodzi Jezus, wsiada do jego łodzi i prosi, żeby nieco odbił od brzegu. Czyni to bez namysłu. Jezus naucza z łodzi, a gdy skończył mówić, poleca płynąć na głębie i zarzucić sieci. *Panie, całą noc pracowaliśmy, i nic nie ulowiliśmy, lecz na twoje słowo zapuszczę sieci.* Wiemy, jaki był połów... Tu przejawia się również głęboka pokora Piotra: *Panie, odejź ode mnie, bom jest człowiek grzeszny.* (Łk 5, 8). To znów przy Ostatniej Wieczerzy: *Panie, ty mnie nogi chcesz umyć!* (J 13, 6).

Cechuje go szczerość, otwartość, przejrzystość pobudek, ale także impulsywność i zbytne przecenianie siebie. Na widok Jezusa chodzącego po wodzie, przychodzi mu fantazja, żeby to samo robić. W pierwszym zapale rzuca się w wodę, lecz wnet zapał go opuszcza, a lęk go ogarnia (Mt 14, 28—31). On pierwszy przyrzeka wierność Mistrzowi, nawet gdyby mu przyszło i do więzienia i na śmierć z nim iść; w chwili niebezpieczeństwa on pierwszy się go wypiera i to przed służącą Arcykapłana. Posuwa się aż do przysięgi, że Jezusa w ogóle nie zna (Mt 26, 74; Łk 22, 33). Prawda, słabość tę gorzkimi okupił łzami i otrzymał przebaczenie od Jezusa (Łk 22, 62; J 21, 15 nn). Jest wprost gwałtowny. Przy pojmaniu Jezusa bez namysłu dobywa miecza i rani sługę Arcykapłana (J 18, 10). Jest gorąco przywiązany do Jezusa i kocha go serdecznie, lecz nie rozumie bożych planów zbawienia świata. Gdy Jezus zapowiada, że będzie wydany w ręce pogan, musi wiele cierpieć i będzie zabity, Piotr stara się go odwieść od męki i śmierci. Powołany do pracy dla królestwa bożego, myśli jak człowiek. Spotkał go za to surowy wyrzut ze strony Pana (Mt 16, 22), 23). Jak inni apostołowie tak i Piotr nie jest w swej służbie Jezusowi całkiem bezinteresowny. Oto opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą; cóż więc otrzymamy? Niby wierzyciel, który pyta, jaki odsetek płacą (Papini).

Od Piotra wzięliśmy prawie wszystkie rysy, pisze L. C e r f a u x⁷, któreśmy złączyli, żeby odmalować obraz Apostołów, i przenieśliśmy na całą grupę. Istotnie Piotr jest najlepszym przedstawicielem apostołów. Gdyby nie on, nasza wiedza o ich poglądach, nadziejach, przesądach i trudnościach byłaby nader skąpa. Właśnie w Piotrze widzimy rodzaj ludzi, których Jezus świadomie wybrał, aby byli jego zażyłymi przyjaciółmi i podatnymi narzędziami do wypełnienia jego zamierzeń. Sposoby, którymi uczniowie zostali przygotowani do swych wielkich zadań, ukazują się w pełnym świetle w postępowaniu Jezusa z Piotrem: niezmierna miłość, mądra cierpliwość, humor, a w razie potrzeby surowość, doskonała szczerość i zażyłość bez zastrzeżeń. Przez ciągłe obcowanie z Jezusem naturalne uzdolnienia Piotra nabrały ogłady, jego charakter wyszlachetniał. Po zesłaniu zaś Ducha św. ten „nieuczony i prosty” rybak galilejski stał się

⁷ *La communauté apostolique* 1956, 36.

niezlomnym wodzem nowej społeczności, jej potężnym i energicznym członkiem zarówno w radzie jak w czynie.

Tak za świadectwem całej tradycji ewangelicznej Piotr zajmował szczególnie uprzywilejowane miejsce wśród uczniów i apostołów. Aż do wniebowstąpienia jednak nie odgrywał nigdy roli kierowniczej w stosunku do nich, nie był ich przełożonym. Inaczej po odejściu Jezusa do nieba.

4. Po wniebowstąpieniu Jezusa stanowisko Piotra całkowicie się zmienia. Jest on nie tylko pierwszym wśród apostołów, lecz zajmuje miejsce Pana i kieruje nową społecznością. W trudniejszych chwilach wszyscy samorzutnie zwracają się do niego. Pierwszym zaś aktem jego rządów jest uzupełnienie kolegium apostołskiego.

Św. Łukasz nie wspomina, czy Jezus pouczając apostołów o rzeczach dotyczących królestwa Bożego, mówił im coś o wyborze nowego apostoła na miejsce Judasza. W każdym razie była to pierwsza sprawa, którą załatwiono przed zesłaniem Ducha Św. Myśl wyszła od Piotra, on też kieruje wyborem Macieja (Dz 1, 15—26).

W mowie poprzedzającej wybór, św. Piotr podkreśla dwie rzeczy: 1° Urząd apostołski był przepowiedziany już w St. Testamencie przez Dawida (Ps 109, 8) i odpowiada dawno przedtem ustalonej woli Bożej. 2° Apostoł jako członek koła Dwunastu ma być świadkiem życia, nauczania i czynów Jezusa, a nade wszystko ma być świadkiem jego zmartwychwstania.

W dzień zesłania Ducha Św. Piotr wygłasza mowę do przedstawicieli Izraela z całego znanego świata. Wyjaśnia tłumom przełomowe znaczenie tej chwili dla Izraela i całej ludzkości, a mowę kończy dosadnym zwrotem: *Niechże więc z niewzruszoną pewnością wie cały dom Izraela, że Bóg tego właśnie Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Panem i Mesjaszem* (Dz 2, 36).

Idąc z Janem do świątyni, Piotr czyni pierwszy cud na chromym od urodzenia, każąc mu *w imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstać i chodzić* (3, 6). W związku z tym przemawia w świątyni do zdumionego tłumu. Tłumaczy, czyją mocą cud został dokonany i wzywa wszystkich do pokuty i nawrócenia się. (3, 19). Uwięziony wraz z Janem i stawiony przed Sanhedryn, na pytanie, jaką mocą i w czym imieniu zdziałali ten cud, Piotr z nieustraszoną odwagą odpowiada: *W imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wyście ukrzyżowali, a którego Bóg wskrzesił z martwych* (4, 7—12).

Moc działania cudów była cechą znamioną nowej religii, a wykonywanie tej czynności należało w szczególności do apostołów (5, 12). O mocy cudotwórczej Piotra urobiło się takie przekonanie wśród wiernych, że na ulice wynoszono chorych i układano na noszach i łożach, aby choć cień przechodzącego padł na którego z nich i bywali uzdrawiani (5, 15). Cuda były działane w imię Jezusa, który został wywyższony ponad aniołów.

Nie tylko cuda działane przez apostołów, lecz głównie treść ich przepowiadania spotkała się wcześniej z ostrym sprzeciwem żydów, zwłaszcza saduceuszów. Drażniło ich to, że apostołowie podnosili z naciskiem zmartwychwstanie i wywyższenie Jezusa (4, 2), że uznawali go za Mesjasza i cześć mu oddawali jako Panu (*Kyrios*). W pojęciu żydów zwłaszcza to ostatnie groziło uszczerbkiem supremacji Jahwy. Uwięziono ponownie wszystkich apostołów. Wówczas to w czasie przesłuchania przed Sanhedrynem padło z ust Piotra to nieulekłe słowo: *Należy być posłusznym Bogu raczej niż ludziom* (5, 29). Wystąpienie wpływowego Gamaliela uratowało apostołów od śmierci. Skończyło się na biczowaniu, po którym wracali z Synedrium ciesząc się, że ich spotkał zaszczyt cierpieć zelżywości dla imienia Jezusa (5, 41).

Piotr nie tylko przepowiada, działa cuda i broni sprawy ewangelii wobec władz żydowskich. Jako głowa licznej już społeczności wiernych on sprawuje w niej rządy, wiąże i rozwiązuje, a Bóg potwierdza jego zarządzenia. W wypadku Ananiasza i Safiry wykonuje władzę sędziowską i to w imię Boga (5, 1—10).

W związku z męczeństwem św. Szczepana rozgorzało w Jerozolimie wielkie prześladowanie Kościoła. Wszyscy z wyjątkiem apostołów rozproszyli się po Judei i Samarii (8, 1). Wędrowali z miejsca na miejsce i głosili słowo Boże. Łukasz przekazał nam jeden przykład ewangelisty Filipa, który przepowiadał w stolicy Samarii. Jednakże ani oni inni głosiciele ewangelii nie mieli władzy wkładania rąk i udzielania wiernym Ducha Św. Gdy więc apostołowie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, udał się tam Piotr, wraz z Janem, by pozyskanym dla Chrystusa udzielić Ducha Św.

Tymczasem nastał spokój, a Kościół rozszerzał się po całej Judei, Galilei i Samarii. Piotr prowadzi dalej swą działalność nadzorczą. Odwiedza wszystkie gminy, udziela wiernym Ducha Św., przy czym czyni wielkie cuda. I tak w Lyddzie uzdrawia sparaliżowanego od ośmiu lat Eneasza (9, 33), w Joppie przywraca do życia wierną uczennicę Tabitę, która czyniła wiele dobrego. W czasie pobytu w Joppie ma Piotr widzenie, przez które Bóg chce go przygotować do podjęcia kroku o niezmiernej doniosłości dla przyszłości Kościoła. Chodzić będzie o wprowadzenie pierwszego poganina wprost do społeczności wiernych bez przejścia przez synagogę, to znaczy bez potrzeby przyjęcia wpięrow przez niego mozaizmu. Tym poganinem był setnik Korneliusz w Cezarei. Po powrocie do Jerozolimy Piotr musiał się bronić wobec zarzutu wiernych, że zasiadał do stołu razem z poganami. Jednakże po wyjaśnieniu rzeczy przez Piotra wierni uspokoiłi się i wielbili Boga, że i poganom dał pokutę, która prowadzi do życia (11, 1, 18).

W r. 41 z łaski Klaudiusza objął rządy w Judei, Samarii i Idu-mej wnuk Heroda W., Herod Agryppa I. Poprzednio otrzymał od

Kaliguli Galileę i Pereę. By sobie zjednać żydów wszczął nowe prześladowanie Kościoła. Prawdopodobnie przed Paschą 43 r. uwięził niektórych wiernych i kazał ściąć Jakuba, brata Jana. Kazał również uwięzić Piotra, żeby i z nim uczynić to samo po świętach Przaśników. Uwolniony z więzienia przez anioła, Piotr poszedł do domu Marii, matki Jana Marka, polecił donieść o swym uwolnieniu Jakubowi (bratu Pańskiemu) i braciom. *Potem wyszedł i udał się na inne miejsce* (12, 17). Na tym kończą się dzieje Piotra, opowiedziane przez Łukasza. Zobaczymy go jeszcze w czasie Soboru Jerozolimskiego (r. 49/50), po czym znika z historii wieku apostołskiego.

Bardzo mało mamy danych o Piotrze i jego działalności w późniejszych latach. Pochodzą one od św. Pawła i są dla nas nader ważne. Paweł potwierdza znaczenie Piotra w pierwotnym Kościele. Wiedział on na pewno od Barnaby, że Piotr jest głową Kościoła, że przez Chrystusa został ustanowiony fundamentem Kościoła, że z jego polecenia ma utwierdzać braci, ma paść owce i baranki, czyli wiernych. Jakkolwiek powołany na apostoła wprost przez Boga, a przez Chrystusa posłany na głoszenie ewangelii wśród pogan, Paweł czuł się niezależnym wobec apostołów, to jednak stanowisko Piotra uważa za niezmiernie ważne. W trzy lata po swym powołaniu wybiera się do Jerozolimy, głównie po to, żeby zobaczyć się z Piotrem i pozostać u niego czternaście dni (Gal 1, 18).

Następnie po czternastu latach Paweł udaje się znowu do Jerozolimy wraz z Barnabą i Tytusem. Chce przedłożyć „kolumnom” Kościoła ewangelię, którą głosi między poganami i upewnić się czy nie biegnie lub nie biegł na próżno (Gal 2, 2). Tę podróż Pawła należy utożsamiać z podróżą na Sobór jerozolimski (r. 49/50). Wówczas to pod kierunkiem Piotra i na skutek jego mowy rozstrzygnięto ostatecznie po myśli Pawła sprawę przyjmowania pogan do Kościoła (Dz. 15, 1—29). Nadto między Pawłem i Barnabą a Piotrem, Jakubem i Janem nastąpił podział pracy misyjnej. Pole działalności Pawła i jego towarzyszy miało być wśród pogan, pole zaś działalności Piotra i innych apostołów wśród żydów (Gal 2, 6—8).

5. Jaki był właściwy stosunek między Piotrem a Pawłem? Było rzeczą naturalną, że o nauce i innych sprawach wspólnych Paweł tylko mimochodem wspomina w swych listach. *Czy bowiem ja, czy oni tak głosimy i taką przyjęliśmy wiarę* (1 Kor 15, 11). I przeciwnicy nie wyrzucali Pawłowi, że inną głosi ewangelię niż prawdziwi apostołowie, lecz że nie otrzymał jej wprost od Jezusa jak Piotr i inni. Prawda, Paweł kładł duży nacisk na wolność nawróconych pogan od mozaizmu, lecz i w tym zgadzał się z nim Piotr. Dowiódł tego wyraźnie, przyjmując Korneliusza do Kościoła.

To też przeciwnicy Pawła w Galacji nie powoływali się nigdy na Piotra, lecz nie powoływali się także na Jakuba. Utrzymywali oni bezwzględna konieczność obrzezania dla wszystkich nawróconych,

gdy tymczasem zarówno Piotr jak Jakub stawali po stronie wolności pogan. W tym samym duchu pracował Barnaba. Nie mamy podstawy do przypuszczenia, że Piotr inaczej postępował, o ile jego działalność misyjna zbliżała go do pogan. Zaostrzenie problemu było dziełem reakcji ze strony ultrakonserwatywnych chrześcijan nawróconych z żydów. Jednakże w naturalnym rozwoju pracy misyjnej wolność pogan od obrzezania i innych zwyczajów żydowskich przeważała.

Przeciw zgodności poglądów Piotra i Pawła na przyjmowanie pogan do Kościoła zdaje się przemawiać ich zatarg w czasie pobytu Piotra w Antiochii (Gal 2, 11—14). Piotr zasiadał do stołu wspólnie z wiernymi z pogan. Gdy zaś przyszli do Antiochii niektórzy ludzie z Jerozolimy, z otoczenia Jakuba, wycofał się i trzymał się z dala. Swym przykładem pociągnął innych nawróconych żydów, a nawet roztrzonego Barnabę. Wówczas Paweł wystąpił ostro przeciw Piotrowi, ganiąc wobec wszystkich jego postępowanie jako nieszczerze. Otóż trzeba zauważyć, że mamy tu zbyt krótkie i jednostronne przedstawienie całego zajścia⁸. Naprzód nie wiemy, czy ci przesadni zwolennicy Prawa i mozaizmu byli wysłani przez Jakuba. Trzeba raczej przypuścić, że nie (por. Dz 15, 24). Następnie nie chodziło tu bynajmniej o zasadnicze poglądy na wolność pogan nawróconych od mozaizmu. Pod tym względem nie było żadnej różnicy między Piotrem a Pawłem. Powodem sporu było wzajemne współzycie wiernych pogan i żydów. Otóż Piotr odłączył się od pogan, nie chcąc obrażać uczuć żydów, może nie tyle tych świeżo przybyłych, ile raczej wiernych w Jerozolimie, z których większa część trzymała się nadal Prawa i świątyni. Dowiedzieliby się nawet o jego ustępstwach na rzecz pogan i to mogło by ich razić. Piotr postąpił tu jako dobry pasterz, stając się wszystkim dla wszystkich. Zasade tę stosował niejednokrotnie sam św. Paweł, jak zaznacza w 1 Kor 9, 22. Tu jednakże doznawszy wiele ucisków ze strony i tych „fałszywych braci”, uważał że w danym wypadku nie można iść na żadne ustępstwa. Oni szpiegowali go wszędzie i chcieli jego wiernych uczynić z powrotem niewolnikami Prawa i mozaizmu. Dlatego wszelkie ustępstwo wobec nich uważał za postępowanie „nie według prawdy ewangelii” i wytknął to publicznie Piotrowi. Zdaje się, że to wystąpienie Pawła nie odniosło żadnego skutku, a przynajmniej nie mamy o tym żadnej wzmianki w liście do Galatów. Gdy chodziło o rzeczy drugorzędne we wzajemnych stosunkach między pozyskanymi dla Chrystusa żydami i poganami Piotr i Jakub, a także Barnaba, przynajmniej tymczasowo byli mniej skłonni iść za Pawłem.

Dla nas ów zatarg w Antiochii jest dowodem, jaką powagą w Kościele cieszył się i wówczas Piotr. Jego przykład pociągnął zaraz drugich, między innymi spokojnego i roztrzonego skądinąd Barnabę.

⁸ Omawia bardzo szczegółowo i wnikliwie Gächter 213—257.

Z podziału pola pracy między Pawłem a Piotrem, o którym mówiliśmy wyżej, wynika że i Piotr wraz z innymi apostołami oddawał się pracy misyjnej, choć nie możemy dokładnie określić gdzie, w jakich krajach.

Św. Piotr pracował nad nawróceniem żydów, lecz nie wyłącznie. Jak Paweł, chociaż posłany do pogan, prawie wszędzie zaczynał swą pracę od synagogi, a dopiero gdy żydzi nie przyjmowali jego nauki, zwracał się do pogan; tak i Piotr obok żydów z konieczności stykał się z poganami, którzy tłumnie brali udział w nabożeństwach po synagogach. Na jego przepowiadanie ci „bojący się Boga” odpowiadali wyznaniem wiary w bóstwo zmartwychwstałego Pana i na równi z żydami byli przyjmowani do społeczności wiernych.

Z tego, co Łukasz pisze o podróżach misyjnych Piotra w Judei i Samarii, należałoby wnosić, że i późniejsza jego działalność misyjna nie ograniczała się wyłącznie do pozyskiwania żydów i pogan dla Chrystusa. W dzień zesłania Ducha Św. byli w Jerozolimie pielgrzymi z Mezopotamii, Medii, Pontu i innych krajów Azji Mniejszej. Otóż wśród nawróconych po pierwszej mowie Piotra było zapewne wielu tych pielgrzymów. Po powrocie do swych krajów stawali się sami misjonarzami i tak przyjmowało się słowo Boże. Powstawały nowe gminy chrześcijańskie. Piotr świadomy swej odpowiedzialności za Kościół obchodził owe gminy, by uzupełniać dzieło samorzutnych misjonarzy, udzielać ochrzczonego Ducha Św. i organizować miejscowe kościoły. Byłaby to, podobnie jak opisana w Dz 9 i 10 podróż nie tylko misjonarza ile raczej podróż głowy Kościoła i najwyższego Pasterza.

6. Bardzo ciekawe jest twierdzenie Cullmana⁹, który utrzymuje z całą pewnością, że po wyprowadzeniu z więzienia przez anioła Piotr rzekł się swej władzy jako głowy Kościoła na rzecz Jakuba „brata Pańskiego” i oddał się wyłącznie pracy misyjnej. Ciekawe jest to twierdzenie dlatego, że Cullman przeczy możliwości przeniesienia prymatu Piotra na jego następców, tu zaś stara się wykazać, że prymat został przejęty przez Jakuba. Czy to możliwe?

Przed wszystkim z Nowego Testamentu nie można udowodnić, że Jerozolima była przeznaczona na siedzibę prymatu w Kościele. Przeciwnie, w ewangeliach jest wyraźnie przepowiedziane zburzenie Miasta i świątyni. Prawda, gminy świata grecko-rzymskiego okazywały szczególny szacunek i przywiązanie do kościoła macierzystego. Staraly się przyjść z pomocą ubóstwu wiernych w Jerozolimie, lecz stąd nie wynika bynajmniej, żeby uważały tamtejszego biskupa za głowę całego Kościoła.

Według Cullmana dwa zdarzenia są dowodem, że Piotr działał wyłącznie jako misjonarz: Sobór jerozolimski i nieporozumienie

⁹ *Saint Pierre* 35—48.

między nim a Pawłem w Antiochii. Otóż na Soborze działają apostołowie (wprawdzie nie wiemy czy wszyscy), lecz osobistością, która stoi na pierwszym miejscu, jest Piotr. On ogłasza koniec Prawa możeszowego, on rozstrzyga z całą powagą, a nie zwolennicy Prawa. Gdy Piotr przemawia, nikomu ze słuchaczy nie przyszłoby na myśl, że on ma coś z misją wśród żydów do czynienia. Przytacza jeden wypadek nawrócenia Korneliusza, znany zapewne wiernym, lecz przemawia jako głowa Kościoła. Jakub występuje na Soborze jako wyraz roztrpności. Uznaje słuszność zasady, lecz szuka kompromisu, by nie rozgoryczać przeciwników.

Również zatarg w Antiochii nie przemawia bynajmniej za tym, żeby Piotr był tylko misjonarzem. Widzieliśmy to wyżej.

Kiedy i w jaki sposób Jakub brat Pański wysunął się w Jerozolimie na pierwsze miejsce, dokładnie nie wiemy. Aż do czasu, gdy Piotr „udał się na inne miejsce”, Dzieje nic o tym nie mówią. Jako bardzo prawdopodobne można przyjąć przypuszczenie G a e c h e r a¹⁰. Mianowicie na wzór Siedmiu (diakonów), ustanowionych dla wiernych hellenistów, Apostołowie wnet ustanowili drugich Siedmiu dla wiernych hebrajczyków. Im również przez włożenie rąk nadali władzę nie tylko dozoru przy rozdzielaniu jałmużn, lecz pełnię władzy kapłańskiej. Przez to owi Siedmiu stawali się towarzyszami Apostołów. W Dz 11, 30 występują jako „prezbiterzy”. Jakub był jednym z nich. Na przedstawienie wiernych Piotr ustanowił go kierownikiem kościoła w Jerozolimie. Tak przedstawiałoby się położenie kościoła w 43 r., gdy Piotr musiał opuścić Jerozolimę na dłuższy czas. Mimo swego stanowiska biskupa kościoła jerozolimskiego i Jakub w porównaniu do Apostołów należał do klasy prezbiterów¹¹.

Wzmianka św. Pawła o stronnictwie Kefy w Koryncie (1 Kor 1, 12), nasuwa przypuszczenie, że Piotr przepowiadał ewangelię, a przynajmniej odwiedził tamtejszy kościół. Tak utrzymywał Dionizjusz z Koryntu (ok. 170 r.)¹². Jedno jest pewne. Choćby nawet Piotr nie był w Koryncie, to wierni, którzy przyznawali się do niego, zdawali sobie sprawę z jego przodującego stanowiska w Kościele.

7. Pozostaje nam jeszcze jedna rzecz do omówienia, mianowicie pobyt i śmierć św. Piotra w Rzymie. *O tym, że Piotr umarł śmiercią*

¹⁰ Zob. *Petrus* 133—135.

¹¹ Zob. *Petrus* 282. Natomiast zupełnie nieprawdopodobne, by nie powiedzieć bezpodstawne jest twierdzenie E. Faschera (*Die Petrusfrage in der neuesten Diskussion w Sokrates und Christus* 1959 232—3). Obok koła Dwunastu i koła Siedmiu (Dz 6) musiało istnieć szersze koło apostołskie, które dzięki widzeniu Zmartwychwstałego wywalczyło sobie równouprawnienie obok Dwunastu. Jakub brat Pański stał na czele tego koła, a Paweł je zamykał. Autor powołuje się na Dz 13, 2. Lecz jest tam mowa o prorokach i nauczycielach, bynajmniej nie o apostołach.

¹² Zob. *Euzeb.* HE 4, 23.

męczeńską, nie należało nigdy wątpić, pisze J. Lowe¹³, choćby tylko na podstawie J 21, 18—19: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: gdy byłeś młodszy, sam przepasywałeś się pasem i chodziłeś dokąd chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce, a kto inny przepasze cię i poprowadzi, dokąd ty nie zechcesz. Tymi słowami chciał mu wskazać, jaką śmiercią miał uwielbić Boga. Słowa te pisane nie później jak, koło setnego roku świadczą o przekonaniu, które panowało wówczas w Kościele, że swą śmiercią Piotr uwielbił Boga, a zadali mu ją inni. O pobycie zaś Piotra w Rzymie świadczy jego pierwszy list pisany w tym mieście. Pozdrowia was kościół w Babilonie, wybrany wspólnie z wami, oraz Marek syn mój (5, 13). Tak bowiem nazywano Rzym z powodu bałwochwalstwa, moralnego zepsucia i tyranii.

Najważniejszym zaś świadectwem o pobycie i śmierci męczeńskiej Piotra w Rzymie jest list św. Klemensa Rzymskiego do Koryntian (5, 4—7): Zwróćmy oczy na dobrych apostołów. Na Piotra, który dla zawiści nieprawej nie jedno lub drugie, lecz wiele zniósł utrapień, i tak złożył świadectwo i poszedł do zasłużonego miejsca chwały. Dla zawiści i zwady wziął Paweł wytrwałości nagrodę... Przez bardzo szczegółową analizę całego tekstu Cullmann wykazuje, że „wejście do zasłużonego miejsca chwały” zakłada najoczywistszą śmierć. A zatem „wskutek zawiści.. Piotr poniósł męczeństwo”¹⁴.

Poczynając od listu św. Klemensa (r. 95 lub 96) utrzymała się w Kościele poprzez wieki nieprzerwana tradycja o pobycie i śmierci księcia Apostołów w Rzymie. Ostatnie wykopaliska pod konfesją w bazylice św. Piotra całkowicie tę tradycję potwierdzają.

Przeciw pobytowi Piotra w Rzymie wypowiadali się dawniejsi protestanci głównie dlatego, że z pobylem i śmiercią w Rzymie łączono przekazanie prymatu biskupom rzymskim. Dziś ogół uczonych protestanckich, którzy zajmują się tą sprawą oświadcza się wyraźnie za pobylem i śmiercią w Wiecznym Mieście. Wystarczy wymienić takie nazwiska, Ad. Harnack¹⁵, H. Lietzmann¹⁶, O. Cullmann, E. Molland¹⁷, A. Fridrichsen¹⁸, G. Krüger¹⁹, M. Dibelius²⁰, starokatolik H. Katzenmayer²¹,

¹³ Peter 23.

¹⁴ Cullmann, Pierre 90.

¹⁵ Die Chronologie der altchristlichen Literatur bis Eusebius I 1897 244 n. 2.

¹⁶ Petrus und Paulus in Rom 1915.

¹⁷ Theologische Literaturzeitung 1937 439 nn.

¹⁸ Eranos Rundbergianus 1946 161 nn.

¹⁹ Eranos Runbergianus 1946 161 nn.

²⁰ Rom und Christen im 1 Jahrhundert 1942.

C. T. Craig²², H. von Campemhausen²³, J. Munk²⁴, J. Lowe²⁵.

Trudniej jest odpowiedzieć na pytanie, kiedy św. Piotr przybył po raz pierwszy do Rzymu i jak długo tam przebywał. Wielu katolickich pisarzy twierdziło stanowczo, że Piotr już za Klaudiusza (r. 43) odwiedził Rzym. Przy tym powoływali się na bardzo dawną tradycję. Jeszcze Simon-Prado przyjmuje to zdanie za pewne. Znacznie ostrożniejszy jest Höpfl-Gut²⁶. Przyznaje on, że świadectwa tradycji za pierwszym pobytom Piotra w Rzymie nie są zbyt silne, a tłumaczenie Dz 12, 17 o udaniu się Piotra do Rzymu jest dość wątpliwe. Przeto na pewnośc tego pierwszego pobytu nie należy zbyt napierać, chociaż jego możliwości, a nawet prawdopodobieństwa nie można zaprzeczyć. Za zdaniem Höpfla oświadcza się St. Lyonnet²⁷.

Otóż postępując bardzo ostrożnie, można jednak przyjąć możliwość a nawet prawdopodobieństwo owego pierwszego pobytu Piotra w Rzymie. Wielu utrzymuje, że kościół rzymski zawdzięcza swój początek pielgrzymom, którzy w dzień zesłania Ducha Św. byli w Jerozolimie (Dz 2, 10) i słuchali kazania Piotra. W każdym razie, gdy św. Paweł pisał swój list do Rzymian (wiosna 58 r.), kościół tamtejszy był w pełnym rozkwicie (Rz 1, 8). Niepodobna więc przypuścić, że jego organizacja i rozwój dokonały się bez udziału apostołów. Wszak gdy Filip głosił ewangelię w Samarii, udał się tam Piotr wraz z Janem, by przez włożenie rąk udzielić nawróconym Ducha Św. Św. Paweł ustanawiał prezbiterów, po kościołach założonych przez siebie, należy więc przyjąć, że ktoś z apostołów udał się również do stolicy Imperium, aby tamtejszy kościół zorganizować, dopełnić pouczenia ewangelii, przewodzić w sprawowaniu św. Tajemnic i ustanowić zarząd gminy. Ponieważ tradycja mówi tylko o pobycie Piotra w Rzymie, można więc przyjąć, że Piotr odwiedził kościół rzymski przynajmniej raz, a może więcej razy przed swym ostatnim pobytom i śmiercią w 67 r.

Natomiast nie można przyjąć stałego pobytu Piotra w Wiecznym Mieście przez 25 lat, jak wielu utrzymywało. Widzimy go bowiem w 49/50 na Soborze w Jerozolimie, następnie w Antiochii. Nadto odbywał podróż i oddawał się pracy misyjnej w Azji Mniejszej,

²¹ *Zur Frage, ob Petrus in Rom war* 1938 129 nn.

²² *W Beginning of Christianity* 1943 266.

²³ *Verkündigung und Forschung* 1946—47 230.

²⁴ *Petrus und Paulus in der Offenbarung Joannis* 1950.

²⁵ *Saint Peter* 1956.

²⁶ *Introductio specialis* in N. T. 1962 482.

²⁷ *De ministerio romano S. Petri ante adventum S. Pauli* w VD 33 (1955) 143—154.

podobnie jak inni apostołowie i bracia Pańscy (1 Kor 9, 5). Nie mógł więc być równocześnie w Rzymie. Gdy św. Paweł przybył do Rzymu w 60 r., Piotra tam nie zastał. Prawdopodobnie opiekował się kościołami w Azji Mniejszej i w Grecji.

Kraków

Ks. WALENTY PROKULSKI T.J.

Ks. Wawrzyniec Gnutek, Tarnów

PAWEŁ Z TARSU APOSTOŁ JEZUSA CHRYSZTUSA I PISARZ NATCHNIONY

(Zarys chronologii życia i działalności apostołowskiej i pisarskiej)

I.

Rok

- 5—10 Przyjście Pawła na świat w Tarsus (Cylicja — Azja Mniejsza). Dwie wzmianki: Dz Ap 7, 58 grecki wyraz *neanias* — młodzieniec lub młody człowiek około 30 lat — przemawia więcej za datą bliższą 10 r.; Filem w 9 *presbytes* — starzec skłania do przesunięcia ku początkowi ery chrześcijańskiej. Imię podwójne od początku: Paweł - Szaweł.
- 15 (Najwcześniej) przez kilka lat w Jerozolimie u stóp Gamaliela zdobywa znajomość Prawa St. Zakonu wyjaśnianego w duchu sekty faryzeuszów stając się miłośnikiem Zakonu. Dz Ap 22, 3 por. 5, 34—39.
- 30 (33?) Śmierć Chrystusa.
- 33/34 Kamienowanie Szczepana... Nawrócenie pod Damazkiem.
- 34—36 Trzyletni pobyt w Arabii po nawróceniu.
- 36—37 Krótki pobyt w Damazku, ucieczka, powrót do Jerozolimy.
- 37—42 Opuszczenie Jerozolimy — kilkuletni pobyt w rodzinnym Tarsus.
Powód opuszczenia Jerozolimy: niedowierzanie ze strony chrześcijan, groźba śmierci ze strony zhellenizowanych Żydów. Zob. Dz Ap 9, 26—30.
- 42 Przybycie do Antiochii Syryjskiej na osobistą interwencję Barnaby. Wspólna praca misyjna z Barnabą w Antiochii trwa przeszło rok.
- 44-(48?) Rok nieurodzaju i głód. Podróż do Jerozolimy z zapomogą. Jest to drugi pobyt w Jerozolimie po nawróceniu; nie bierzemy w rachubę pierwszego i najdawniejszego — zapewne przerywanego — podczas pobierania nauki w szkole Gamaliela.